

ZAWÓD – SCENARZYSTA FILMOWY

Grupa docelowa: początkujący scenarzyści; uczniowie i studenci szkół scenariuszowych; osoby zainteresowane karierą scenarzysty; osoby zainteresowane technicznymi aspektami tworzenia filmów; studenci filmoznawstwa

Scenarzysta filmowy, to osoba kryjąca się za kulisami przemysłu filmowego. Często w ogóle nie odwiedza planu, choć stworzona przez niego historia jest niezbędną podstawą powstającego tam tytułu. Kim właściwie jest? Jak zaczyna swoją karierę? Jakie błędy popełnia na samym jej początku? Na te i inne pytania znajdziecie odpowiedź w scenariuszu „Scenarzysta filmowy” stworzonym na podstawie warsztatów z prawdziwym ekspertem prosto z Hollywood – Peterem Illiffem, autorem tekstów do „Czasu patriotów” (1992) i „Na fali” (1991).

I. Początek kariery

Kiedy rozpoczyna się karierę, jako scenarzysta filmowy, trzeba przygotować się na niekończącą serię spotkań i pitchingów, na których prezentuje się swoje kolejne pomysły. Nie można się zrażać początkowymi niepowodzeniami, lecz należy uparcie przeć do przodu w kierunku wymarzonej kariery. Właściwie nie ma jednej reguły jak przedostać się do tego biznesu – choć z pewnością pomóc może trening w szkole scenariuszowej lub nagroda (np. w konkursie Script Pro). Najważniejsze to zostać zauważonym – a walczyć o tą uwagę można wieloma, czasami bardzo nietypowymi sposobami.

Materiał wideo: Posłuchaj, jak Peter Illiff opowiada o początkach kariery Stevena Spielberga oraz tym, jak sam zaczynał w branży scenariuszowej [00:00 – 05:04]

W zawodzie scenarzysty pracującego w amerykańskim przemyśle filmowym, niezwykle ważne jest posiadanie agenta. To jedynie on może umawiać spotkania w wielkich studiach filmowych, z producentami i walczyć o pracę dla swojego podopiecznego. Jak opowiada Peter Illiff, podczas tego rodzaju spotkań należy być doskonale przygotowanym – być gotowym do pitchingu swojego projektu (więcej o pitchingu i jego zasadach możecie dowiedzieć się ze scenariusza „Sztuka pitchingu”), a w zanadrzu mieć kilka luźnych pomysłów, które niekoniecznie przybrały już formę scenariuszy filmowych. To właśnie one mogą ostatecznie okazać się przepustką do kariery.

Materiał wideo: Posłuchaj, jak o pitchowaniu pomysłów na scenariusze opowiada Peter Illiff [05:04 – 07:28]

Jakie pomysły prezentować? Jakie tematy wybierać na pierwsze scenariusze? Ważne, by nie porywać się z motyką na słońce i nie rzucać się od razu w wymagające teksty filmów historycznych. Te z resztą rzadko spotykają się z



ciepłym przyjęciem ze strony producentów, którzy nazywają je *period films* i najczęściej odrzucają ze względu na bardzo wysokie koszty produkcji.

Materiał wideo: Posłuchaj jak o kosztach filmów historycznych (oraz innych wydatkach produkcyjnych) opowiada Peter Illiff. [07:28 - 14:59]

Dobrze już na początku kariery wybrać gatunek, typ scenariuszy, w których będziemy się specjalizować. Dzięki temu można zasłynąć jako prawdziwy specjalista w danej dziedzinie, a także stopniowo zdobywać doświadczenie, pozwalające na szlifowanie własnych umiejętności.

Materiał wideo: Posłuchaj, jak o specjalizacjach w świecie scenariuszy filmowych opowiada Peter Illiff. [14:59 - 18:06]

Bliskim nam problemem związanym z pracą w zagranicznych przemysłach filmowych może być kwestia językowa. Jak twierdzi Peter Illiff ważne jest, by być zanurzonym w języku, w którym pisze się scenariusze, gdyż jedynie wtedy są one wystarczająco wiarygodne. Dlatego więc, jeśli nie jest się native speakerem, trzeba mieć bardzo wysokie umiejętności językowe, bardzo dobrze znać kulturę i zwyczaje kraju, w którym chce się umieścić akcję swojego filmu. Jeśli nie spełniamy tych wymagań, najlepiej skupić się na tworzeniu w rodzimym języku, ewentualnie posługiwać się pomocą tłumacza lub wspomnianego native speaker'a.

Materiał wideo: Posłuchaj, jak Peter Illiff opowiada o językowych aspektach pisania scenariuszy. [18:06 - 19:24]

II. Problemy początkujących scenarzystów

Jak podkreśla Peter Illiff, najważniejszym momentem kariery jest chwila, kiedy sprzedaliśmy nasz scenariusz, a film na jego podstawie jest właśnie kręcony. To właśnie wówczas należy skupić się na sprzedaży kolejnego tekstu.

Materiał wideo: Posłuchaj, jak o tym „marketingowym błędnym kole” opowiada Peter Illiff. [Materiał (19:24 - 20:30)].

Oczywiście – zdarzają się rozczarowania. Na podstawie napisanego przez nas tekstu może powstać przecież film rozczarowujący lub wręcz zły. Jednak zawsze należy patrzeć na tego typu doświadczenia optymistycznie – sprzedaliśmy scenariusz, a więc zarobiliśmy znaczącą kwotę pieniędzy, a ponadto film stworzony na podstawie naszego tekstu (nawet jeśli nie jest spełnieniem marzeń) liczy się do naszego dorobku (*credits*) i pozwala negocjować wyższe stawki w przyszłości.

Materiał wideo: Posłuchaj, jak o rozczarowaniach w pracy scenarzysty opowiada Peter Illiff. [20:30 - 22:19]

Do jednego z czołowych błędów młodych scenarzystów należy pisanie od razu gotowych tekstów – dopracowanych i traktowanych z namaszczeniem godnym dzieła sztuki. Tymczasem każdy pomysł na scenariusz warto najpierw spisać w



formie streszczenia (*outline*), które ma roboczy charakter i można łatwo prowadzić w nim zmiany. Taki *outline* można pokazać znajomemu lub członkowi rodziny, który zwróci naszą uwagę na pewne błędy lub nieścisłości. Dopiero następnym etapem jest napisanie właściwego scenariusza, który będzie można pokazać specjalistom lub zaprezentować w ramach pitchingu.

Materiał wideo: Posłuchaj, jak o konieczności pisania outline'u opowiada Peter Illiff. [22:19 – 26:07]

Kolejnym, często powtarzającym się błędem u początkujących scenarzystów jest nieróżnicowanie stylów wypowiedzi poszczególnych bohaterów. Zdarza się, że każdy z nich mówi dokładnie w ten sam sposób i właściwie niczym się od siebie nie różni. Tymczasem nawet podczas zwykłego spaceru można usłyszeć, jak bardzo różni się od siebie pod względem używanego słownictwa, form językowych czy powiedzonek.

Materiał wideo: Posłuchaj, jak o konieczności różnicowania stylów wypowiedzi bohaterów filmowych opowiada Peter Illiff. [26:07 – 34:44].

Propozycja ćwiczenia: Kiedy następnym razem znajdziesz się w przestrzeni publicznej, przysłuchaj się rozmowom osób wokół ciebie. Jak i czym różni się ich wypowiedzi?

Ogromnie ważne w pracy scenarzysty (i to zarówno na samym początku kariery, jak i w późniejszych etapach) jest umiejętność przyjmowania krytyki. Warto wykształcić ją u siebie już na samym początku, przy pierwszych pisanych tekstach. Podczas spotkań z producentami i ludźmi z branży nie można przyjmować defensywnej postawy – należy spokojnie wysłuchać wszystkich uwag i spróbować wyciągnąć z nich lekcję dla siebie i swojego tekstu. Nawet pozornie niemądra uwaga może zainspirować do korzystnej zmiany.

Materiał wideo: Posłuchaj, jak o umiejętności przyjmowania krytyki opowiada Peter Illiff. [34:44 – 41:52].

III. Co jest ważne w scenariuszu?

Podsumowując: w scenariuszu filmowym ogromnie ważna jest niemal ekspercka wiedza w ramach danego gatunku, świetny, trafny i zróżnicowany język postaci oraz cierpliwość do wprowadzania niekończących się zmian i poprawek.

Kolejnym, ważnym elementem związanym z kwestią językową są dialogi, które muszą być nie tylko wiarygodne i zróżnicowane. Powinny także stanowić zachętę dla aktora, wciągnąć go w scenariusz już od pierwszej strony, zachęcić do zagrania opisanej postaci. Jak opowiada Peter Illiff, stosuje się różne tricki by przekonać aktora – m.in. tytułuje się scenariusz imieniem i nazwiskiem postaci, którą ma zagrać (np. „Jerry McGuire”), a tekst rozpoczyna się od dialogów tej właśnie postaci.



Materiał wideo: Posłuchaj, jak Peter Illiff opowiada o podejściu aktorów do scenariuszy. [41:52 – 44:52].

Opowiadając o sztuce pisania scenariuszy Peter Illiff odwołuje się do dwóch książek – lektur obowiązkowych dla osób zainteresowanych scenariopisarstwem: „Screenplay” Syda Fielda oraz „Save the Cat! The Last Book on Screenwriting You’ll Ever Need” Blake’a Snydera. Druga pozycja odwołuje się do bardzo ciekawej i często używanej w hollywoodzkich scenariuszach reguły „save the cat”. Jest to zabieg służący skłonieniu widowni do polubienia głównego bohatera – nawet jeśli jest przesiąkniętym złem przestępcą. W tym celu każe mu się w ramach filmu dokonać drobnego gestu dobroci, będącego przebłyskiem skrytego głęboko człowieczeństwa, np. uratowania zwierzęcia lub bezinteresownej pomocy potrzebującemu.

Materiał wideo: Posłuchaj jak o strategii „save the cat” opowiada Peter Illiff. [44:52 – 47:22].

Propozycja ćwiczenia: Czy pamiętasz motyw „save the cat” z jakiegoś filmu? Jakie inne metody używają twórcy filmowi, by pomóc nam polubić głównego bohatera?